



MARCIN WÓJCIK

redaktor wydania

Mszczonów to niewielkie miasteczko w województwie mazowieckim. Choć małe i niepozorne brutalnie niszczy stereotypy i zostawia daleko w tyle miasta o podobnym potencjale. O osiągnięciach Mszczonowa lubi rozpisywać się prasa, a i sam burmistrz Józef Grzegorz Kurek stał się ulubieńcem mediów. Nie jest to jednak próżne brylowanie czy, jak kto woli, zbieranie tanich punktów na poczet przyszłej kampanii wyborczej. O rzeczywistym rozwoju Mszczonowa nazwanego nawet „Tygrysem Mazowsza” i tajemnicach jego sukcesu piszemy na stronach IV i V. ■

ZA TYDZIEŃ

- KONFLIKT IDEOLOGICZNY między rodzicami a dyrekcją SP w Dzierzgowku
- Jakimi sprawami zajmuje się SĄD BISKUPI

Ogólnopolskie Dożynki Ogrodnicze w Skierniewicach

Słoneczniki, bakłażany ...i dobre rady

Stragany z kwiatami, nasionami, roślinami ozdobnymi, wystawy warzyw i kwiatów, barwna parada ulicami miasta, podczas której władza odziała się w stroje sprzed kilkuset lat, a także smaczna skierlotka, to tylko niektóre atrakcje, jakie ściągnęły do Skierniewic tysiące gości.

Skierniewickie Święto Kwiatów, Owoców i Warzyw w tym roku obchodzone było już po raz trzydziesty. Dwudniowa impreza o charakterze kulturalno-naukowo-handlowym jest organizowana przez dwie placówki naukowe, instytuty Warzywnictwa oraz Sadownictwa i Kwaciarsstwa, a także przez władze miasta. Skierniewickie święto to nie tylko dzielenie się osiągnięciami naukowymi, ale także udostępnianie wiedzy ogrodnikom, plantatorom i działkowcom. – Przyjechałam tu po raz pierwszy – powiedziała pani Mirosława z Warszawy. – Nigdzie nie widziałam takiej ilości kwiatów, owoców i tego wszystkiego, co daje nam natura. To miasto rzeczywiście jest stolicą ogrodnictwa i kwaciarsstwa.

Pan Jan z Sochaczewa przyjechał do Skierniewic nie tylko po to, by pooglądać kwiaty. Przyjechał zapytać specjalistów, dlaczego chorują jego ziemniaki. Zabrał kilka ze sobą, by je pokazać pracownikom In-



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

Coroczna barwna parada przyciągnęła tłumy

stytutu. W tym roku przy punktach konsultacyjnych gromadziły się tłumy. Niewątpliwym powodem były tegoroczne anomalie pogodowe, które zniszczyły większość plonów, dlatego wiele pytań dotyczyło odmian odpornych na szkodniki i przymrozki.

Wydarzeniom ogrodniczym towarzyszył program kulturalny. Większość tegorocznych atrakcji znajdowało się na rynku. Jedną z nich była wielka skierlotka. Ogromne ciasto, które zostało przygotowane przez miejscowych cukierników, składało się z ponad tysiąca porcji, zniknęło w oka mgnieniu. Podobnie było z zupą jarzynową gotowaną przed ratuszem w 6500-litrowym kociołku.

AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

NASZ CZŁOWIEK W NIEBIE



PIOTR SUDOŁ

Wminioną niedzielę w sanktuarium maryjnym w Licheniu został beatyfikowany o. Stanisław Papczyński. W uroczystościach uczestniczył także biskup Andrzej F. Dziuba i przedstawiciele diecezji łowickiej. Najlicniejszą delegację stanowili mieszkańcy Rzeczy, Luboczy i Puszczy Mariańskiej, czyli miejscowości, z którymi był związany nowy Błogosławiony. 20 października w Puszczy Mariańskiej, gdzie również przebywał S. Papczyński, odbędzie się Msza św. dziękczynna za wyniesienie na

Na uroczystości beatyfikacyjne przybyli przedstawiciele diecezji łowickiej z bp. Andrzejem F. Dziubą na czele

ołtarze Założyciela księży marianów. Przewodniczył jej będzie bp Andrzej F. Dziuba. O nietypowym prezencie, jaki przygotowali dla bł. Stanisława Papczyńskiego mieszkańcy Luboczy, piszemy na str. VII. JS

Walki, które można było zobaczyć



AGNIESZKA NAPIORKOWSKA

BROCHÓW. 15 września odbyła się w Brochowie jedna z największych w Polsce rekonstrukcji wydarzeń historycznych „Bzura 2007”. W imprezie, która była hołdem pamięci dla poległych i żyjących weteranów walk z 1939 r., poza polskimi rekonstruktorami udział wzięły także zaproszone kluby z Czech i Słowacji. Rekonstrukcję, w której uczestniczyło ok. 600 rekonstruktorów, prawie 80 koni, a

także pojazdy z epoki, obejrzała około 20-tysięczna widownia. Imprezie towarzyszyły pokazy, wystawy i defilady. W bazylice w Brochowie odprawiona została Msza św. w intencji poległych, której przewodniczył biskup polowy Wojska Polskiego gen. Tadeusz Płoski. Organizatorzy rekonstrukcji to: MON, Samorząd Województwa Mazowieckiego, Samorząd Gminy Brochów i Fundacja Polonia Militaris.

By uczcić pamięć poległych

ŁOWICZ. 16 września 2007 r. odbył się IV Rajd Szlakiem Bojowym 10. Pułku Piechoty. Organizatorzy rajdu to Urząd Miejski w Łowiczu, PTTK Oddział w Łowiczu, a także łowicki Klub Turystyki Kolarskiej „Szprycha”. Tegoroczny rajd został przygotowany w for-

mie pieszej i rowerowej, która z kolei przygotowana była w dwu wariantach: krótszym 25 km i dłuższym 50 km. Wszyscy uczestnicy rajdu spokali się w Kompinie, gdzie miały miejsce uroczystości patriotyczne. Ostatnim punktem programu było wspólne ognisko.



Na zakończenie rajdu nie obyło się bez smażonych kielbasek

PTTK ŁOWICZ

Koncert, jakich mało

KUTNO, MIAŁKÓWEK. Już po raz czwarty chór John Henry's Cool Band, działający w I LO im. gen. J. Dąbrowskiego, od 11 do 15 września zorganizował warsztaty gospel. Uczestniczyło w nich 81 osób. Podczas ich trwania miłośnicy niesienia dobrej nowiny nie tylko doskonalili swoje umiejętności wokalne, ale także uczestniczyli w rekolekcjach i warsztatach antynarkoty-

kowych. Zwieńczeniem warsztatów gospel był koncert finałowy, który 15 września odbył się w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Kutnie. Wzięli w nim udział pastor David Daniel, Kuba Banach, Katarzyna Radkosz oraz pomysłodawczyni chóru Aleksandra Wiwała. Wśród zaproszonych gości obecny był bp Andrzej F. Dziuba, który objął patronat nad warsztatami.



ARCHIWUM GN

W koncercie finałowym zaśpiewało około osiemdziesiąt osób

Za zasługi dla województwa

SOCHACZEW. Założyciel i dyrektor Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą Maciej Wojewoda odebrał z rąk Marszałka Województwa Mazowieckiego Medal Pamiątkowy PRO MASOVIA. Jest to wyróżnienie nadawane za wybitne zasługi osobom oraz instytucjom, które całokształtem działalności zawodowej i społecznej przyczyniły się do gospodarczego oraz kul-

turalnego rozwoju Województwa Mazowieckiego. 12 września Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik gościł w Sochaczewie. W Urzędzie Gminy rozmawiał z przedstawicielami miasta, okolicznych gmin i starostwa m.in. o problemach, jakie można wspólnie rozwiązywać; planach budowy dróg; programach unijnych oraz przygotowaniach do 200 rocznicy urodzin F. Chopina.

By pomóc osobom niepełnosprawnym

RAWA MAZOWIECKA. Prawie 140 tys. złotych dotacji otrzymało Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Rawie Mazowieckiej od Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób

Niepełnosprawnych. Otrzymane środki PCPR zamierza przeznaczyć m.in. na zakup sprzętu, likwidację barier architektonicznych, a także na organizowanie różnego rodzaju wyjazdów.

Fragmenty listu
bp. Andrzeja F. Dziuby

PAMIĘTAJĄC O KONGRESIE



W bieżącym roku przeżywamy piętnastolecie istnienia naszej diecezji. Głównym wydarzeniem tego jubileuszu był I Kongres Eucharystyczny Diecezji Łowickiej.

Przygotowywaliśmy się do tego przez wiele miesięcy, a uroczyste obchody szczególnie przeżyliśmy od 7 do 14 czerwca. Od tych dni upłynęło już trochę czasu, co pozwala nam na głębsze spojrzenie i podjęcie koniecznej refleksji nad tymi wydarzeniami. Czym był i jakie owoce pozostawił w życiu całej naszej diecezji i w osobistym doświadczeniu wiary każdego z nas I Kongres Eucharystyczny. Z całego serca pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania i uroczystego obchodu I Kongresu Eucharystycznego Diecezji Łowickiej. Życzę obfitych łask Bożych doświadczanych jako działanie miłości Chrystusowej w naszych sercach. Niech świętość stanie się programem naszego życia przez Eucharystię.

Niech owocem uroczystości jubileuszowych stanie się udział we Mszy świętej każdej niedzieli. Przecież Chrystus ciągle oczekuje byśmy wokół Niego się gromadzili. On ma moc pojednać skłócone małżeństwa i rodziny, On da siłę do budowania jedności, On utwierdzi nasze domy na mocnych fundamentach wzajemnej odpowiedzialności i wspomagania. Chrystus Eucharystyczny uczy każdego, że wytrwałość jest znakiem dojrzałości. Trwajmy przy Nim na modlitwie, w pracy i odpoczynku, wtedy nasze życie stanie się bardziej Boże i bardziej ludzkie.

Na rozpoznawanie Chrystusa w Eucharystii z serca błogosławie: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego

+ Andrzej F. Dziuba

ANDRZEJ F. DZIUBA
biskup łowicki

Integracja na zamkowym dziedzińcu

Wakacyjne śpiewanie

Pomimo że wakacje w zasadzie za nami, radosny nastrój panował na dziedzińcu zamku w Łęczycy.

W środę 12 września odbył się tam VII Przegląd Piosenki Wakacyjnej. Głównymi postaciami w tej dorocznej imprezie są niepełnosprawni z warsztatów terapii zajęciowej. W tym roku z zaproszenia skorzystało 19 WTZ z woj. łódzkiego. Łącznie, z opiekunami i rodzinami, przez dziedziniec przewinęło się ponad 500 osób, w tym około 80 wykonawców.

Rehabilitanci zaznaczają, iż tego typu imprezy są bardzo ważne dla ludzi chorych, już choćby z racji niepełnosprawności niejako skazanych na przebywa-

nie w jednym miejscu. Podobne zjazdy są dla nich okazją do poznania innych, przełamania barier.

– Lubię występować i śpiewać – mówi Damian Nowacki, który wraz z koleżankami z WTZ w Łęczycy wykonywał znany przebój „To już lato”. – Zawsze chętnie przyjeżdżamy na festiwal do Łęczycy – zapewnia Wiesław Sierota, prezes WTZ w Parmie. – Pozwala on wymienić się doświadczeniami i nauczyć nowych metod pracy. Dla uczestników to kolejna okazja, żeby wyjechać na wycieczkę, przedstawić swoje umiejętności. Od nas wystartowało w tym roku sześćdziesięciu uczestników, w tym czwórka niewidomych – dodaje.

Festiwal udał się dzięki pomocy wielu osób, przede wszystkim dyrekcji zamku, która za darmo udostępniła obiekt, i sponsorom.

Osobne słowa uznania należą się grupie młodzieży, która na zasadzie wolontariatu pomagała w organizowaniu i sprawnym przebiegu imprezy.

BOF



BOHDAN FUDALA

Niepełnosprawnym z WTZ w Łęczycy śpiewanie sprawia ogromną radość

SIŁA FESTIWALU

– Obserwuję, jak festiwale są ważne dla naszych podopiecznych. Takie imprezy jak nasze spotkania służą kilku celom: dają okazję do integracji niepełnosprawnych i zdrowych, spełniają funkcję rekreacyjną, mobilizują do zdobywania nowych umiejętności, czy pogłębienia już posiadanych, pozwalają rozwijać drzemające w niepełnosprawnych i niekiedy bardzo głęboko ukryte zdolności, co pozwala im nabrać zaufania we własne siły.



ANNA KRÓLAK
prezes WTZ Łęczycy

■ R E K L A M A ■

**KSIĘSTWO
ŁOWICKIE**
PERŁA W KORONIE

**NARODOWE
CENTRUM
KULTURY**

**radio
Victoria**

SZCZEGÓLNE INFORMACJE
www.ksiestwolowickie.pl



Nie ulega wątpliwości –
początek września
był dobrym czasem
dla Mszczonowa.

Cztery w jednym

Wrzesień t

tekst

BOHDAN FUDAŁA

Wprawdzie często spotkać się można z opiniami, iż w ogóle ostatnie lata to nieprzerwane pasmo sukcesów Mszczonowa. Niewielkie miasto na zachodnim Mazowszu stawiane jest często jako wzór gospodarności. Jednak nawet na tym tle ostatni wrzesień w wyjątkowy sposób zaznaczył się w dziejach „tygrysa Mazowsza” – bo i tak niektórzy określają miasto.

Historia splata się z terażniejszością

Co takiego godnego uwagi odbyło się niedawno w Mszczonowie? Miały tam miejsce cztery, bez przesady epokowe, wydarzenia. Porządkując je według wagi, wymienić należy na pierwszym miejscu wizytę prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Wydarzenie jest o tyle istotne, iż jeszcze nigdy w swojej historii Mszczonów nie gościł oficjalnie prezydenta Polski. A historia miasta jest długa. Właśnie we wrześniu obchodzono uroczystości związane z 630-leciem uzyskania praw miejskich. Prezydent gościł na obchodzonej po raz pierwszy rocznicy bitwy mszczonowskiej (11.09). Nazywana jest ona „niedoceńnianym zwycięstwem”, gdyż należała do nielicznych bitew podczas działań wojennych w 1939 r., w których triumfowali Polacy, a przecież bardzo rzadko się o niej wspomina. Jednak cena zwycięstwa była straszna. Po wycofaniu się z Mszczonowa bohaterskich żołnierzy 31. Pułku Strzelców Kaniowskich, najeźdźcy okrutnie się zemścili. Zamordowali wielu jego cywilnych mieszkańców, w tym z burmistrzem



MARCIN LETKIEWICZ

Aleksandrem Tańskim i proboszczem ks. Józefem Wierzejskim. Okupanci zrujnowali aż 80 proc. miejskiej zabudowy wraz z zabytkowym ratuszem.

Kolejnym powodem do świętowania było otwarcie i poświęcenie ratusza miejskiego, odbudowanego na miejscu przedwojennego.

Przeszłość i chwila obecna wyraźnie splatały się w wątkach przemówienia Prezydenta RP, który apelował, aby nie zapominać o naszej spuściźnie narodowej, o dorobku kulturalnym. Dopiero na tej bazie można budować coś nowego. – Dobrym przykładem jest Mszczonów, którego obywatele biorą swój los we własne ręce – mówił Lech Kaczyński. – Mszczonów, położony blisko

Prezydent RP po raz pierwszy gościł w Mszczonowie

Warszawy i niedaleko Łodzi, ma szansę dogregu rozwoju.

Było klepisko, będzie lotnisko?

Czyżby słowa głowy państwa należało traktować jako obietnicę wybudowania w tych okolicach lotniska? Już od dłuższego czasu wskazuje się Mszczonów jako najlepsze miejsce do powstania największego w Polsce portu lotniczego, który w przyszłości zastąpi Okęcie. Decyzja o lokalizacji nowego centralnego portu lotniczego zapadnie na szczeblu rządowym. Nikomu nie trzeba tłumaczyć, ile miasto i region zyskałyby na powstaniu potężnego lotniska.

Nawet gdyby tego marzenia nie udało się spełnić, i tak

Mszczonów poszczycić się może wyjątkową liczbą zewnętrznych inwestorów, którzy do tej pory zostawili w Mszczonowie ponad 1 mld euro. Jak na około 7-tysięczne miasteczko to kwota niebotyczna.

I nadal przybywa nowych obiektów. 1 września bp Andrzej F. Dziuba dokonał poświęcenia, a następnie wraz z marszałkiem woj. mazowieckiego Adamem Struzikiem wmurował kamień węgielny pod termę. Ta inwestycja – czwarte wrzesniowe „święto” – zakończy się już w maju 2008 roku. Po termach przyjdzie czas na budowę parku rozrywki i aquaparku. Miasto już obecnie wykorzystuje wody geotermalne do ogrzewania. Za niespełna rok „podziemny skarb Mszczonowa” – jak mówią miejscowi o położonych u nich źródłach

ygrysa

cieplej wody – w pełni zostanie wykorzystany do rekreacji i zabiegów leczniczych. Rzecz jasna miasto spodziewa się zarabiać na turystach i kuracjuszach, którzy masowo powinni przybywać z bogatej Warszawy, zamiast jeździć na Słowację.

Zaznaczyć należy, iż projekt term, wycenionych ogółem na 26 mln zł, jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w niebagatelnej kwocie 8 mln zł!

Władze miasta podkreślają, iż odbudowa ratusza to początek pewnego procesu.

– Nowy ratusz to nie symbol snobizmu mszczonowskiego samorządu, jak niektórzy próbują wmówić mieszkańcom, ale krok na drodze do odbudowania historycznego centrum miasta – podkreśla burmistrz Józef Grzegorz Kurek.

Istotnie. Piękny budynek magistratu wyraźnie kontrastuje z nie zawsze zadbanymi – żeby użyć delikatnego określenia – domami stojącymi obok. Na ratusz miasto czekało długo.

– Decyzja o budowie ratusza zapadła już przed niemalże 10 laty. Długo zwlekaliśmy z tą inwestycją. Najpierw chcieliśmy zmodernizować wszystkie szkoły oraz uporządkować obiekty związane z miejską kulturą i sportem – przypominał podczas jednego z przemówień przewodniczący Rady Miejskiej Łukasz Koperski.

Teraz proces rewitalizacji centrum miasta ma się przyspieszyć. Miasto ma coraz więcej pieniędzy z podatków lokalnych, może sobie wreszcie pozwolić na odrabianie zaległości.

Udomowić sypialnię

Zaniedbane domy dowodzą, że nie wszyscy mają równy udział w mszczonowskim sukcesie gospodarczym. – W firmach logistycznych zatrudniają wielu fachowców z Warszawy. Tak naprawdę dla nas, miejscowych, pracy w nich nie ma. Ja dojeżdżam do pracy do Grójca, koledzy do innych miast – żali się pan Marek. Malcontent?



MARCIN LETKIEWICZ

– Do niedawna tak było – przyznaje Piotr Dymecki, redaktor lokalnego „Merkurusza Mszczonowskiego”. – Blisko położona Warszawa była dla nas wielką szansą, ale i ogromną „czarną dziurą”, wysysającą wielu zdolnych ludzi. Wielu młodych, energicznych uciekało z miasta, ewentualnie traktowali je

Kolejna szansa – marszałek Adam Struzik, burmistrz Józef Grzegorz Kurek i bp Andrzej F. Dziuba wmurowali akt erekcyjny pod budowę term

tylko jako „sypialnię”. Obecnie coraz częściej zostają na miejscu, angażują się w sport, kulturę, działalność społeczną. Niebawem powstanie nawet grupa rekonstrukcyjna występująca w mundurach Strzelców Kaniowskich!

Widać, że do Mszczonowa należy nie tylko wrzesień. ■



BOHDAN FUDALA

Chłuba miasta – nowy ratusz



MARCIN LETKIEWICZ

Zaraz po otwarciu nowy ratusz udostępniono do zwiedzania wszystkim chętnym. Tak wygląda gabinet burmistrza

Zaproszenie
na pielgrzymkę

Jak rycerze Maryi

U progu października warto przypomnieć o modlitwie różańcowej, która jest jedną z najczęściej odmawianych.

29 września już po raz trzeci odbędzie się Diecezjalna Pielgrzymka Kół Żywego Różańca do sanktuarium



Matki Bożej Pocieszycielki Strapiionych w Domaniewicach. Centralnym punktem będzie uroczysta Eucharystia o godz. 11.00 pod przewodnictwem bp. Andrzeja F. Dziuby. Wcześniej pielgrzymi, odmawiając modlitwę różańcową, przejdą z kościoła parafialnego w Domaniewicach do sanktuarium. Każda z przybyłych parafii przywiezie ze sobą maryjne feretrony.

Bp Andrzej F. Dziuba w zaproszeniu skierowanym do parafii przywołuje słowa Jana Pawła II, który mówił: „Różaniec to modlitwa, którą bardzo ukochałem”. „Wiem, że wielu z Was może powiedzieć o Różańcu podobne słowa – kontynuuje biskup ordynariusz. – Myślę w tym momencie o tysiącach siostr i braci należących do kół Żywego Różańca. Jesteście swego rodzaju »armią« Pana, rycerzami Maryi. W niektórych parafiach powstają nowe koła – to bardzo cieszy. Księża, jak sami mówią, mogą na Was liczyć. Mogą liczyć na Waszą modlitwę, na Waszą pomoc, a także na Waszą ofiarność. Pragnę się z Wami spotkać, aby Wam podziękować (...), jak również prosić o modlitwę w ważnych dla naszej diecezji intencjach”.

Obecnie w większości parafii istnieją koła Żywego Różańca. Niestety, wciąż dominuje przekonanie, że Różaniec to modlitwa dla ludzi starszych. Dlatego coraz częściej pojawia się problem, że nie ma kto zastąpić tych, którzy odchodzą.

JS

Czekają nas podwyżki żywności

Menu coraz droższe

Okazuje się, że poranna zupa mleczna może nas więcej kosztować niż pieczone udko z ziemniakami i sałatką na obiad.

Rolnicy mówią, że wreszcie nadeszły dobre czasy, bo mogą sprzedać swoje produkty za uczciwe pieniądze. Konsumenty z obawą patrzą na drożącą żywność. Wszyscy mówią, że to wpływ Unii Europejskiej. Jedni i drudzy mają rację, ale nikt nie potrafi przewidzieć, jak to się skończy. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku żywność zdrożeje aż o 30 procent.

Budyń z bitą śmietaną

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łowiczu, znana w Polsce z produkcji mleka „Łowickiego” i innych produktów mlecznych, od września podniosła ceny mleka w skupie. – Średnio hodowcy bydła mlecznego otrzymują o 15 gr więcej za litr. Czyli średnia cena mleka we wrześniu wyniesie 1,33 gr w skupie – informuje Stanisław Jabłoński z Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Łowiczu. Te liczby cieszą rolników. Mniej entuzjastycznie o drożącym nabiale mówią konsumenci. – Kupiłam, jak zawsze, kilka serków homogenizowanych, ale wpadłam w osłupienie, gdy zobaczyłam rachunek – mówi Beata Chajkaluk z Sochaczewa. Niestety, ta tendencja będzie się utrzymywała, a może być jeszcze drożej. – Na całym świecie brakuje mleka – mówi Alojzy Pilich z OSM w Łowiczu. – W Europie, Nowej Zelandii i Australii były w tym roku susze. O brakach alarmuje również Rosja. Nie jest dobrze, bo konsument tych nagłych zmian może nie wytrzymać. Jeśli emeryt będzie miał do wyboru w podobnej cenie szynkę i ser, to większość na pewno wybierze szynkę. Takie i inne przykłady mogą wpłynąć niekorzystnie na polski rynek mleka – kontynuuje Alojzy Pilich.



MARCIN WÓJCIK

Kaczka nadziewana jabłkami

W najbliższym czasie wzrosną także ceny mięsa. – Na razie najtańszy jest kurczak, ale to tylko kwestia czasu – przekonuje Waldemar Sławiński z Ubojni Drobiu w Godzianowie. – Spośród wszystkich krajów członkowskich Unii Europejskiej tylko w Polsce drób sprzedaje się najtaniej. Nawet na Ukrainie jest on droższy, a cena za kilogram zadawała hodowcę. U nas wciąż droższą paszę. Więc musi zdrożeć drób, bo inaczej jego produkcja będzie nieopłacalna – alarmuje Sławiński.

Pryszczycza w Anglii i susze w wielu krajach Europy Zachodniej ograniczyły tam skup wołowiny. Inaczej w tym roku było w Polsce. Udane żniwa pozwoliły zebrać paszę. W sumie zebraliśmy 27 mln ton ziarna. To o wiele więcej niż w zeszłym roku. Ale mięso nie będzie tańsze, bo rolnicy sprzedają bydło za granicę, gdzie w tym roku rynek jest wyjątkowo chłonny i cena nie byle jaka. Również wieprzowina będzie droższa, bo wiosną wielu rolników zrezygnowało z hodowli, więc zmniejszona produkcja nie zaspokoi potrzeb.

Już w maju po fali przymrozków można było prze-

Anna Lewandowska ma własny sklep spożywczy w Łowiczu. Galopujące ceny martwią jej stałych klientów – zwłaszcza emerytów

widzieć wysokie ceny owoców jesienią. Na targowisku w Sochaczewie za kilogram gruszek trzeba obecnie zapłacić około 5 złotych. W zeszłym roku cena wahała się między 2,50 a 3 zł. Nieco tańsze są jabłka, ale również w porównaniu z zeszłym rokiem płacimy co najmniej raz więcej. Po dobrej cenie rolnicy sprzedają także zboże. Za tonę pszenicy żądają nawet 900 zł. Rok temu było to maksymalnie 650 zł.

– Nie wiem, jak moi klienci poradzą sobie z rosnącymi cenami żywności, zwłaszcza że zaopatrują się u mnie w dużej mierze emeryci i renciści – mówi Anna Lewandowska, która prowadzi w Łowiczu sklep ogólnospożywczy. – Wszystko coraz droższe, a renty i emerytury wciąż takie same. Dla tych ludzi nadejdą ciężkie czasy.

Według prognoz, na pewno nadejdą. Będą droższe chleb, makarony, mleko i przetwory, mięso, owoce i jarzyny. Może w dobie droższej żywności do łask wrócą przydomowe ogródki i budka z królikami tuż za domem. Do tej pory drobni rolnicy mówili, że nie się nie opłaca. Teraz to się może zmienić.

MARCIN WÓJCIK

Kapliczka odnowiona z potrzeby serca

Dla „naszego” błogosławionego

Stojąca w Luboczycy od niepamiętnych czasów kapliczka przeżywa swój renesans za sprawą beatyfikacji o. Papczyńskiego.

Przypomnijmy, że Lubocza w par. Rzeczyca stanowiła ważne miejsce w życiu nowego błogosławionego. Tu stworzył regułę nowego zakonu. W życiorysach o. Papczyńskiego, wydawanych przez księży marianów, czy też na ich stronach internetowych, publikowano zdjęcie owej kapliczki przy podawaniu opisu pobytu błogosławionego w Luboczycy. W ostatnich latach stan kapliczki mógł budzić zastrzeżenia. Wieść o wyniesieniu na ołtarze założyciela marianów wyzwoliła w ludziach nowy impuls.

Trwający aktualnie remont obejmuje: pokrycie dachu dachówką, malowanie tynków, wymia-



W kapliczce zawieszono portret błogosławionego

Poniżej:
Tuż przed beatyfikacją dokonano restauracji kapliczki

nę drzwi i okien, malowanie wnętrza. Stojąca wewnątrz stara, zniszczona drewniana rzeźba św. Jana Nepomucena zostanie zastąpiona nową, wykonaną przez artystę rzeźbiarza Zbigniewa Fabijańskiego z Białynina. Obok rzeźby umieszczony będzie podarowany przez księży marianów obraz Matki Bożej Licheńskiej. W niszy nad drzwiami znajdzie się obraz o. Papczyńskiego, wykonany na blasze w stylu „nagrobkowym” przez artystę malarza Piotra Wypycha.

Przy kapliczce zostanie postawiony nowy drewniany krzyż i pamiątkowa tablica. Miejsce wokół kapliczki i nowego krzyża otoczone będzie nowym ogrodzeniem. –

Musimy pochwalić naszego proboszcza, który z archiwów wydobywa ciekawe informacje o o. Papczyńskim i dzieli się nimi – mówi Janusz Baran.

– Teraz to już się wielu ludzi interesuje „naszym” błogosławionym – mówi Bernarda Plichta. – Sami szukają w Internecie czy w książkach informacji o nim.

BOF



CO W TRAWIE PISZCZY?

BEATA GRASZKA

dziennikarka Radia Victoria

I po chłopie!

Konrad Kłopotowski niespełna rok temu wybrany został na starostę powiatu kutnowskiego. Dziś radni, którzy go wybrali, żądają zmiany na stanowisku starosty.

Wnioskodawcy po 11 miesiącach zorientowali się, że pan Konrad Kłopotowski „nie ma kompetencji do sprawowania powierzonej mu funkcji”. Dorzucają do tego odrobinę „nieudolności w organizacji pracy zarządu powiatu” i szczytę „kompromitacji” w oczach społeczeństwa.

Dlaczego po takim czasie koledzy i koleżanki starosty orientują się, że więcej on szkodzi, niż pomaga? Jeżeli nie wiadomo o co chodzi, to na pewno chodzi o... stołki. Jak każda sprawa, tak i ta ma swoje drugie dno. W tym przypadku jest nim SP ZOZ. Wystarczy spojrzeć na listę osób, które zasiadały na zaszczytnym fotelu dyrektora tej placówki. A jest co oglądać, bo od 2002 r. na tej liście jest już 12 nazwisk!

Obecny starosta kutnowski, tak jak i jego poprzednik, nie bardzo wie, jak poradzić sobie z problemami zadłużonego szpitala. Radni w obawie o własne dobre imię wolą zmienić osobę na świeczniku, niż odważyć się i zająć problemem.



CO W TRAWIE PISZCZY?

MARCIN WÓJCIK

Baju, baju, baju ...

Przyzwyczailiśmy się do reklam, które promują niepełnosprawnych jako pełnosprawnych pracowników. Może nawet zamiast słowa „przyzwyczailiśmy” bardziej uzasadnione będzie użycie sformułowania „otrząskaliśmy się”. Jeśli nie wszyscy, to na pewno pracodawcy. Mimo kilkumiesięcznej kampanii i dodatków pieniężnych dla osób zatrudniających niepełnosprawnych, statystyki bezrobocia wśród tej grupy społeczeństwa na pewno nie zmieniły się na plus. Niepełnosprawnym mieszkańcom powiatu kutnowskiego do pracy wciąż za daleko, mimo iż pracodawcy, którzy ich zatrudnią, mogą otrzymać 20 tys. zł dofinansowania. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie sugeruje, że otrzymane dofinansowanie służy tylko na urządzenie stanowiska pracy i nic więcej.

Na miejscu niepełnosprawnych przynajmniej obraziłbym się, gdyby powyższe zdanie było prawdą. Sugeruje ono, że pracodawcy będą zatrudniać niepełnosprawnych, kiedy tylko będą na nich zarabiać. A więc hasło „niepełnosprawni pełnosprawni w pracy” pozostaje wciąż w sferze ambitnych i pobożnych życzeń garstki ludzi.

PANORAMA PARAFII

Parafia św. Andrzeja w Łęczycy

Wczoraj, dziś i jutro

Jest coś takiego w tym mieście, że będąc obcym, można czuć się tutaj swoim. Czuję się łęczycaninem – powiedział ks. Zbigniew Łuczak.

Ziemia łeczycka wpisuje się w bogatą i ciekawą historię Polski. Przeszłość Łęczycy imponuje zarówno polskim, jak i zagranicznym turystom. Mniej o historii mówią mieszkańcy Łęczycy. Ich problemy i sprawy należą do teraźniejszości, a ta nie rozpieszcza mieszkańców małego, wyludniającego się miasta. W scenierię świetlanej przeszłości i trudniejszej współczesności wpisuje się parafia św. Andrzeja.

Ludzie, których nie ma

Ks. proboszcz Zbigniew Łuczak, z zamiłowania historyk, archeolog, znawca sztuki, muzyk, próbuje zrozumieć i znaleźć antidotum na problemy swoich parafian. – Obserwuję, że z roku na rok moja parafia się zmniejsza – mówi ks. Z. Łuczak. – Tuż po maturze znikają także ludzie młodzi wchłonięci przez duże miasta: Toruń, Łódź, Poznań. Młodzi wyjeżdżają także za granicę: Irlandia, Włochy, Anglia. Ale nie rozpatruję tego faktu w kategoriach negatywnych, bo widzę, że ci ludzie rozwijają się, znają języki, nawiązują kontakty międzynarodowe. Nie



MARCIN WÓJCIK

gnuśniej – kontynuuje ks. Łuczak.

Duszpasterza martwi obecnie niska frekwencja na niedzielnej Eucharystii i szuka sposobów, by temu zaradzić. – W Europie w ciągu kilkunastu ostatnich lat opustoszały kościoły. U nas scenariusz zaczyna się powtarzać. Musimy już dziś temu zapobiec. Dlatego chcę się zająć ludźmi, których w Kościele nie ma.

Według ks. proboszcza duże znaczenie w tej kwestii mają ludzie świeccy i ich osobiste świadectwo.

Ludzie, którym zależy

Jak przysłało na diekana, ks. Łuczak w sobotę po południu zamienia się w rzetelnego dziennikarza. Wpisuje na stronie internetowej parafii aktualne ogłoszenia, zmiany, itp. Poinformowana pa-

rafia to krok do duszpasterskiego sukcesu, a pisać jest o czym. Przy parafii działa aż 17 grup i wspólnot. Do nielicznych na terenie diecezji należą „Civitas Christiana” i wolontariat. Wspólnoty te służą pomocą wszystkim potrzebującym. Na każde święta organizują około 200 paczek żywnościowych.

Parafia św. Andrzeja znana jest w regionie z dobrze działającego chóru. Niedzielną liturgia i jej muzyczna oprawa może konkurować nawet z liturgią dominikańską. O profesjonalizmie łeczyckiego chóru pisaliśmy już na stronach „Gościa”.

Proboszcz parafii św. Andrzeja w Łęczycy ma sporo ambitnych planów – jako gospodarz miejsca i jako pasterz dla wiernych. Nie boi się wyzwań, bo może liczyć na swoich parafian.

MARCIN WÓJCIK



KS. ZBIGNIEW ŁUCZAK

Ur. w 1960 r. w parafii Suserz. Ukończył Warszawskie seminarium duchowne, a w 1986 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Był wikariuszem w parafii MBNP w Grodzisku Maz., u św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej, w parafii Narodzenia Pańskiego w Warszawie, Dobrego Pasterza w Łowiczu. Jako proboszcz debiutował w Spale, później w Tumie. Dziś jest dziekanem dekanatu łeczyckiego i proboszczem parafii św. Andrzeja w Łęczycy.

Pierwotna wersja kościoła pochodzi z 1339 r. W późniejszych wiekach dobudowywano i zmieniano jego kształt

ZDANIEM PROBOSZCZA

Łęczycy ma coś w sobie. To „coś” ukryte jest w przyjaźnie nastawionych ludziach. Od samego początku czułem się tutaj jak swój. Czułem, że jestem łęczycaninem. Niestety, lata świetności tego miasta już minęły. Teraz mieszkańcy zmagają się z codziennością. Miasto się starzeje, a przez to wyludnia. Istnieje także problem frekwencji na niedzielnych Mszach św. Chcę dotrzeć do ludzi, których nie ma w Kościele. W tej kwestii liczę na świadectwo i pomoc świeckich. Uważam, że sukces jest możliwy, bo podczas wizyt duszpasterskich księdza przyjmuje aż 95 proc. parafian. Czyli trudno powiedzieć, że są to ludzie obojętni czy też wrodzy Kościołowi. Cieszy mnie dzisiaj zaangażowanie tak wielu osób w grupy parafialne. Mam nadzieję, że razem zaprosimy do Kościoła tych, którzy kiedyś z różnych powodów odeszli.

Księża pracujący na parafii: ks. Cyprian Lewandowski, Krzysztof Michalski, Grzegorz Kubera, Jan Bukowski

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele i święta: 7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 16.30; 18.00
- Dni powszednie: 7.00; 7.30; 18.00